

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 520

Poznań, czwartek dnia 15 listopada 1934

Rok 29

Cel wizyty Ribbentropa w Londynie

Uspokajające wyjaśnienia „Times” i Edena

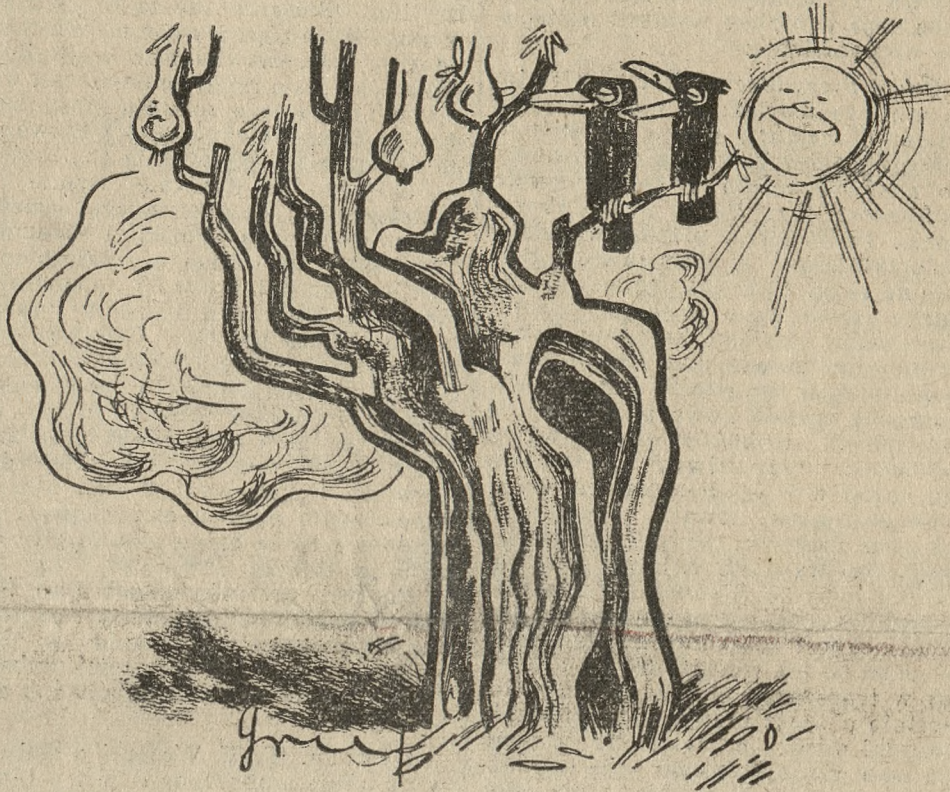
Londyn. (PAT.) Wczorajszy „Times” zamieścił następującą informację: Pan Ribbentrop, który w poniedziałek widział się z min. Edenem w obecności urzędnika Foreign Office, został onegdaj przyjęty przez min. Simona Ribbentrop zajmując oficjalne stanowisko komisarza do spraw rozbrojenia. Zadaniem jego jest stale informować oboje Hitlera o rozmowach w tej sprawie. P. Ribbentrop wytłumaczył min. Simonowi, ja krótnie min. Edenowi istotę ponownych zbrojeń, jakie obecnie przeprowadza się w Niemczech, i z naciskiem oświadczył, iż zbrojenia te nie mają celów zaczepnych. Przeprowadzane one są zgodnie z ogłoszonymi postanowieniami kanclerza zaopatrzone do ich potrzeb. P. Ribbentrop nie prowadził żadnych rozmów na temat jakiegokolwiek zamiarów niemieckich co do wypowiedzenia rozdziału wojkowego Traktatu Wersalskiego i w ogóle w jego misji w W. Brytanii nie kryje się nic wyjątkowego. W swoim czasie Ribbentrop odwiedził ma również i Francję i inne kraje. W końcu bież. tygodnia wyjedzie on na wywczas do Szkocji.

Londyn. (PAT.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin min. Eden, zapytany o istotę i cel wizyty Ribbentropa w Londynie, odpowiedział: Na prośbę ambasady niemieckiej p. Ribbentrop zobaczył się z min. spraw zagr. i ze mną. Rozmowy te odbyły się w poniedziałek i onegdaj w gmachu Foreign Office. Poza przyjazną rozmową nic więcej nie miało miejsca. Żadne nowe propozycje nie zostały wysunięte, jak również żadna nowa sytuacja z tych rozmów nie wynika. Na zapytanie zaś, dotyczące sprawo-

zdania w „Times” min. Eden oświadczył: Sprawozdanie to pozbawione jest podstaw. Żadne tego rodzaju oświadczenia nie zostały poczynione. Rozmo-

wy nie wyszły poza granicę tego, co poprzednio wyjaśniłem i zaznaczam, że nie należy nadawać im tego znaczenia politycznego, na które nie zasługują.

Gruszki na dziurawej wierzbie



Tak mniej więcej wygląda to, co się nazywa „zdrowym budżetem”.

Doumergue i Herriot

B. premier nie udzielał wywiadu pismu „l'Ordre”

Paryż. (PAT.) Wywiad b. premiera Doumergue w „l'Ordre” i odpowiedź Herriota wywołały żywy odzew w prasie francuskiej. Polemikę zakończyło zamieszczone w „Le Temps” wyjaśnienie Doumerguea, który stwierdza, że nie udzielił dziennikowi „l'Ordre” żadnego wywiadu. To, co pismo to ogłosiło, jest luźnym powiązaniem

zdań, rzuconych w rozmowie prywatnej. Były premier bynajmniej nie oczekiwał, iż tego rodzaju uwagi ukażą się w prasie.

Co się tyczy oświadczenia Herriota, Doumergue zaznaczył, że nie zamierza na nie odpowiadać, gdyż nie posiada zbyt bujnej wyobraźni.

Francuz o roli górników polskich

Posel Gratien przestrzega przed złem traktowaniem ich

Paryż. (PAT.) Dep. Gratien zamieszcza w radykalnej „Ere Nouvelle” artykuł, poświęcony sprawie polskich górników we Francji. Francuski parlamentarzysta zwraca uwagę na katastrofę, jaka wydarzyła się w kopalni Sain Bel w St. Pierre de la Palude. W katastrofie zginęło 32 górników, w tem 16 Polaków. Ten odsetek polskich górników między ofiarami katastrofy zasługuje na uwagę w momencie, gdy pracownicy cudzoziemcy we Francji

są przedmiotem namiętnych i nieraz nieodpowiadających rzeczywistości sądów. Od roku bowiem fakt zatrudnienia polskich górników wywołuje w pewnej części opinii publicznej komentarze, oparte na niedokładnych informacjach. Te komentarze świadczą o

deformacji zrozumiałego uczucia solidarności narodowej. Kwestja zatrudnienia górników polskich we Francji występuje bowiem w zupełnie specjalnych warunkach.

Już w okresie przedwojennym kopalnie francuskie cierpiały na brak pracowników. Wskutek tego kompanje górnicze zdecydowały się już w r. 1908 wskutek rady ks. Witolda Czartoryskiego sprowadzić do Francji górników polskich, pracujących w Westfalji. Potem przyszła wojna. Prawie połowa szybow uległa zniszczeniu i nie można było znaleźć na miejscu niezbędnych pracowników. Zawezwano więc górników polskich. Opuścili oni chętnie Westfalję, ciesząc się, że mogą, pracą swą nieść pomoc zaprzyjaźnionemu i sprzymierzonemu krajowi. W ten sposób do departamentów górniczych w pln. Francji od r. 1923 przybyło 220.000 Polaków. Dzięki temu kopalnie francuskie mogły z powrotem podjąć eksploatację.

Pomoc górników polskich była tembardziej pożyteczna, że nie cofali się oni przed żadną pracą, nawet bardzo ciężką. Górnicy polscy pracują przeważnie pod ziemią. Bilans katastrofy w kopalni Sain Bel dowodzi również wspólnoty niebezpieczeństwa, na jakie narażeni są górnicy zarówno francuscy, jak i polscy. Górnicy francuscy i polscy są złączeni we wspólnej pracy i we wspólnym niebezpieczeństwie, na jakie naraża ich zawód górnik. Śmierć nie uczyniła żadnej różnicy między robotnikami obu narodowości.

Nie trzeba zapominać o ważnej roli, jaką odegrali polscy górnicy we francuskim górnictwie. Usługi przez nich oddane niejednokrotnie szły aż do poświęcenia własnego życia. Obecny kryzys — kończy się artykuł — przejdzie kiedyś, a wtedy trzeba będzie na nowo zwrócić się z wezwaniem do polskich górników, którzy mogą się nie zgodzić na przybycie do Francji, jeśli będą wiedzieli, że pewnego dnia narażeni zostaną na brutalną odprawę.

Warunki

opozycji chorwackiej

Białogród. (PAT.) W dniu 13 b. m. opozycja chorwacka złożyła na ręce regenta ks. Pawła deklarację, w której podano warunki, po których przyjęciu opozycja zgadza się współpracować z rządem. Warunki te są następujące: 1) amnestja dla przywódcy opozycji Maczka, 2) całkowita zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Deklarację podpisali katolicki arcybiskup Zagrzebia, Bauer, oraz senator Swerluga.

Jaspar tworzy nowy rząd

Bruksela. (PAT.) Król powierzył oficjalnie misję tworzenia rządu byłemu min. spraw zagr. Jasparowi.

Nowa sensacja polityczna Warszawy

W budżecie państwa niema pozycji wydatków na wybory

Warszawa, 14. 11. Koła polityczne zwróciły uwagę, że w preliminarzu budżetowym na rok 1935-36 niema pozycji wydatków na wybory do Sejmu i Senatu. Pozycja ta mieściłaby się w budżecie M. S. Wewn. Zwraca to tembardziej uwagę, że w nadchodzącym roku w listopadzie kończy się kadencja obecnych izb ustawodawczych. Przypuszczenie, jakoby wybory w przyszłym roku nie miały się odbyć, nie jest na niczem oparte. Nie jest tylko przez czynniki miarodajne zdecy-

dowane, w którym miesiącu przyszłego roku odbędą się wybory. Sumy potrzebne na koszt wyborów zostaną wyasygnowane w drodze kredytów dodatkowych i wniosek taki może jeszcze wpłynąć w czasie obecnej sesji parlamentarnej. (w)

Przewidywany przebieg pogody w dn. 15 bm. według P. I. M.: Rano chmurno i mgliście, z rozproszonymi w ciągu dnia. Nocą przymrozki, dniem dość ciepło. Slabe wiatry miejscowe.

Terroryści chorwaccy

Białogród. (PAT.) Wczoraj w nocy na torze kolejowym w okolicy Serajewa podłożono maszynę piekielną, która wybuchła, nie wyrządzając jednak wielkich szkód. Jak stwierdziło dotychczasowe śledztwo, zamachu dokonała chorwacka organizacja terrorystyczna.

Zajścia antyniemieckie w Kłajpedzie

Królewiec. (PAT.) Prasa królewiecka donosi, iż grupa około 50 studentów nowo otwartej w Kłajpedzie litewskiej wyższej szkoły handlowej przeciągała ulicami Kłajpedy i zrywała szyldy i tablice niemieckie. Grupy studentów wchodziły do sklepów i żądały od właścicieli wywieszenia szyldów również w języku litewskim, grożąc w przeciwnym razie wybięciem szyldów. Litewskie władze bezpieczeństwa nie reagowały na wystąpienia studentów.

Inwalidzi potępili działalność posła B. B.

Powodem rozgoryczenie na politykę przyznawania koncesyj monopolowych

Warszawa, 14. 11. — Na zgromadzeniu inwalidów wojennych omawiano sprawę koncesyj monopolowych i stwierdzono, że pogarszający się stosunek nabywania przez inwalidów koncesyj monopolowych nadal utrzymuje

się. Przypisuje się to wpływowi żydowskiemu, posłom „sanacyjnym” z posłem Wiślickim na czele, to też zebrani inwalidzi uchwalili jednomyślnie potępienie działalności Wiślickiego. — (w)

Jak się bawią urzędnicy w Ameryce

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Nowy Jork, w październiku.

O drapieżnych chmur, o miliardach, o bankach amerykańskich itd. mówi się bardzo wiele w Europie. Mało kto jednak u nas zdaje sobie sprawę z życia codziennego Amerykanów, a zwłaszcza z życia pracowników bankowych, urzędników prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych etc.

Wybrałem się na bal urzędników bankowych. Urządzony w jednym z lepszych hoteli, mianowicie w „Commodore-Hotel“, przedstawiał się właściwie jako obiad trwający od 7 wiecz. do 2-jej w nocy. Wchodzimy do ogromnej sali, udekorowanej flagami amerykańskimi. Na podjum gra pierwszorzędną orkiestra przy której akompaniamentem naprzemian śpiewają artyści: głos ich dominuje nad muzyką, gdyż rozprowadzany jest po całej sali głośnikami. Stołki po 8 osób kolejno numerowane, tak, że tysięczny tłum w kilka chwil znajduje swoje miejsce.

Wstęp na taki bal wraz z „turkey-diner“, czyli obiadem - indykiem, wynosi półtora dolara, t. j. niecałe 8 zł. Przy zarobkach amerykańskich stać więc oczywiście każdego na taką zabawę.

Warto się przyjrzeć menu takiego obiadu: na początek orzechy, oliwki i selery. Następnie na przekasce majonez z krewetek, szynka: potem zupa chińska. Po zupie ryba z grzybami i indyk bez kości, specjalnie przrządzony z słodkimi kartoflami, świeżym groszkiem zielonym i konfiturami porzeczkowymi. Na zakończenie kilkudziesięciu kelnerów roznosi uroczyste na podstawkach bombę lodową. Kawa i owoce.

W czasie obiadu kelnerzy nieustannie obchodzą stoliki, rozlewając wodę do szklanek i wrzucając lód. Wodę z lodem pija Amerykanie bez końca. Amerykanie jedzą inaczej, niż Europejczycy. Zupę jeść trzeba, niosąc łyżkę do ust i nie pochylając się, gdyż amerykańskie przysłowie mówi, że jedzenie idzie do ust, a nie usta do jedzenia. łyżkę trzyma się bokiem. Mięsa nie wolno jeść, trzymając w ręku nóż. Po każdym ukręceniu noża należy oprzeć o talerz, widelec przelozyc z lewej ręki do prawej. Amerykanie robią to dość szybko, nieprzyzwyczajony natomiast Europejczyk często wstaje od stołu głodny.

Podczas całego obiadu pali się papierosy; goście są hulaśliwi, i mężczyźni i kobiety nieustannie klepią się po plecach. O nową znajomość łatwo. Wszyscy po pięciu minutach mówią już do siebie po imieniu.

Nie byłem już 2 lata w Ameryce i zauważyłem teraz, że o wiele mniej się pije, niż podczas prohibicji. Niektórzy nawet zupełnie odmawiają picia, co dawniej uważane byłoby za obrazę.

Przy stole Amerykanie bawią się jak dzieci. Nie można tu zauważyć tak dobrze znanej w Polsce sztywności. Weźmy np. taki obrazek. Ktoś puszcza w obieg pustą butelkę, która każdy po kolei kładzie na stole i puszcza w ruch obrotowy. Na kogo szyjka wskaże, do tej osoby się podchodzi i całuje w usta bez najmniejszego oboru czy zawstydzenia ze strony dziewcząt. Biada oczywiście temu, dla kogo szyjka pokaże jakąś starą brzydką babę. Było mi trochę

nieswojo przy tej zabawie w pocałunek. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w Ameryce pocałunek w usta mniej znaczy, niż pocałunek w rękę i nie odciąga za sobą żadnych zobowiązań. Dziewczęta zatem całować wolno, ale byłoby nietaktem, gdyby ktoś przy przedstawieniu podał pannie rękę, uścisk dłoni dozwolony jest tylko między mężczyznami. Młodzi ludzie witają się z paniami stereotypowym zwrotem: „How are you kid“ (jak się masz, ty dzieciaku).

Po skończeniu jedzenia, tańce, oczywiście standaryzowane top-trott, slow-fox i jakiś piekielnie szybki obrotowy tan. przy którym wybucha w całej belni głośnie radość Amerykanów. Tańczysz się z głową, przłożoną do głowy tancerki, korpusy natomiast są odsu-

nięte daleko od siebie. Mężczyźni w smokingach, kobiety w pięknych, przeważnie obcisłych i mało dekoltowanych sukniach. Wszystko najmodniejsze i bardzo eleganckie. Nie dziw, bo nawet uboga dziewczyna może sobie kupić za kilka dolarów najmodniejszą suknię i łatwo stać ją na narzutkę ze strusich piór.

Co 15 minut taniec się urywa i wszystko idzie do bocznych sal, gdzie w zastraszających ilościach pije się wodę z lodem lub napoje wysokokowe, jak whisky, gin, oczywiście także z wodą i lodem.

Amerykanie mają słabe głowy i szybko się upijają. O naznaczonej godzinie, gdy bal się kończy, wszyscy wychodzą, przyciem po balu obowiązujący jest jeszcze krótki spacer po ulicach. Nikt się nie śpieszy, bo na drugi dzień niedziela, można więc odpocząć.

J. CZEK.

Nowi ambasadorzy składają listy uwierzytelniające

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na Zamku J. E. p. Hansa Moltkego, ambasadora Rzeszy Niemieckiej, który złożył swe listy uwierzytelniające. Wręczając listy ambasador v. Moltke wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Jest to wielkim dla mnie zaszczytem, że mogę wręczyć Waszej Ekscelencji pismo, w którym kanclerz Rzeszy powierza mi stanowisko nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora przy Panu, Panie Prezydencie. Podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie i Berlinie do rangi ambasad jest znamieną oznaką szczęśliwego rozwoju stosunków między naszymi krajami. Dzięki czynnej inicjatywie obu stron, przez porozumienie, zawarte 26 stycznia rb., stworzona została nowa podstawa do wzajemnych stosunków. Podstawa ta odpowiada prawdziwym potrzebom obu narodów i wskutek tego mieści w sobie gwarancje trwałej współpracy. Już teraz możemy widzieć pomyślne wyniki tej współpracy, które służą interesom nietylko Niemiec i Polski, ale także interesom powszechnego pokoju. Rząd mój jest zdecydowany stanowczo iść nadal po tej, wytyczonej już drodze, aby w ten sposób coraz bardziej korzystnie układać przyjazne i sąsiedzkie stosunki między naszymi obu krajami. Dla tego wniosłem celu będę i ja także stale wytyczał wszystkie moje siły. Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za życzliwość, którą Pan i rząd polski okazali mi dotychczas w mej pracy. Do tego podziękowania dołączam moją prośbę, aby Pan, Panie Prezydencie, użyczył mi i nadal swego życzliwego poparcia, jak również i poparcia Pańskiego rządu.

Pan Prezydent odpowiedział w następujących słowach:

Panie Ambasadorze! Przyjmując z rąk Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające, mocą których J. E. niemiecki kanclerz Rzeszy akredytował Pana przy mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, pragnę dać wyraz memu zadowoleniu, że właśnie Panu przypadło w udziale pozostać nadal w Polsce w tym nowym,

zaszczytnym charakterze. Miło mi, móc Pana zapewnić, Panie Ambasadorze, że przy spełnianiu swojej wysokiej misji będzie mógł Pan liczyć na poparcie z mej strony i ze strony rządu Rzplitej. Służnie Wasza Ekscelencja podkreślił, że równocześnie podniesienie naszych przedstawicielstw w Berlinie i Warszawie do rangi ambasad jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami. Zapoczątkowanego deklaracją z 26 stycznia rb., rozwoju, dającego już dodatnie wyniki w kształtowaniu się przyjaznego, sąsiedzkiego współżycia Polski i Niemiec. Współżycie to, oparte na zrozumieniu wzajemnych interesów i obopólnym szacunku, służy równocześnie sprawie powszechnego pokoju. Uznając całą doniosłość dalszej sąsiedzkiej współpracy obu naszych krajów i pomyślnego układu stosunków między nami, zarówno ja, jak i rząd polski, stawiamy sobie za cel czuwanie nad takim dalszym ich kształtowaniem się, któreby odpowiadało naszym obustronnym interesom a także przyniosło korzyść dla ogólnego dobra.

Po tych przemówieniach Pan Prezydent udzielił ambasadorowi Moltkemu prywatnego posłuchania w Sali Marmurowej. Po uroczystości ambasador v. Moltke powrócił do gmachu ambasady.

Berlin. (PAT.) Wczoraj o godz. 12 w południe ambasador Rzplitej, Lipski wręczył swe listy uwierzytelniające kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi. Uroczystość odbyła się zgodnie z ceremoniałem w „Domu Prezydenta“. Ambasadorowi Lipskiemu towarzyszyli wszyscy członkowie ambasady R. P.

Podczas przyjęcia u kanclerza Hitlera ambasador Lipski wygłosił następujące przemówienie:

Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji swe listy uwierzytelniające, mocą których Pan Prezydent akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Waszej Ekscelencji. Decyzja, powzięta przez rządy polski i niemiecki, by przedstawicielstwa w obu stolicach podnieść do rangi ambasad, przyjęta z zadowoleniem przez opinię naszych kra-

Z CHWILI

Tylko ich nie drażnić!... Kogo? Francuzów? Czechów? Nie! Tych, to im więcej, tem lepiej! Ale nie drażnić Niemców! Za żadną cenę! Choćby się miało wszystko przewrócić do góry nogami!

Więc przerobiony będzie w przyszłą niedzielę w Warszawie Związek Obrony Kresów Zachodnich w Polski Związek Zachodni.

Jedno trzeba przyznać: słuszne jest usunięcie określenia „kresy zachodnie“, bo jesteśmy nie kresami, lecz ziemiami zachodnimi, na których przed tysiącem lat stała kolebka narodu i państwa polskiego.

Ale nie o to chodzi inicjatorom przeróbki. Chodzi im o przekreślenie słowa „obrona“. O przekreślenie nietylko słowa... Boć obrona polskości już tu u nas niepotrzebna odkać mamy — deklarację niemiecką o nieagresji na lat dziesięć. Taka deklaracja niemiecka, to nie byle co!...

Więc w konsekwencji przeróbki nazwy nastąpi oczywiście i zmiana zadań przerobionej organizacji. Polski Związek Zachodni będzie prowadził „programową pracę nad badaniem wszelkich zagadnień, dotyczących gospodarczego i kulturalnego stanowiska Polski na zachodzie“. Teraz już wiemy, co to będzie za „czyn“: „programowa praca nad badaniem“, coś w rodzaju: „Einführung in die Einleitung zur...“

I jeszcze jedno: siedzibę organizacji przeniesie się z Poznania do Warszawy. Na co ten przeklęty Poznań, tak bliski Berlina, ma Niemców kłuć w oczy! To byłby wysoki nietakt!

Przedewszystkiem, panowie, nie drażnić, nie drażnić!...

A przytem powiedzmy sobie na ucho: mydło było, mydło będzie!...

ów, jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków między obu naszymi państwami. Jestem wysoce zaszczycony, iż danem mi jest w nowym moim charakterze pracować nadal nad zbliżeniem naszych narodów w przeświadczeniu, że służy to nie tylko bezpośrednim interesom polsko-niemieckim, lecz również sprawie pokoju powszechnego.

Od czasu, gdy powierzona mi została misja reprezentowania rządu polskiego przy rządzie Rzeszy dokładałem w swojej działalności wszelkich starań, by realizować zasady, na których, zgodnie ze stanowiskiem Waszej Ekscelencji, podzielanem w pełni przez mój rząd, opierać się winien rozwój polsko-niemieckich stosunków. W ciągu ub. roku praktyczne zastosowanie tych zasad, które znalazło najsilniejszy swój wyraz w deklaracji z dn. 26 stycznia 1934 r., postąpiło naprzód, przynosząc pozytywne, korzystne dla obu stron wyniki. Deklaracja ta stworzyła pomyślne warunki dla podjęcia prac w poszczególnych dziedzinach stosunków polsko-niemieckich celem pogłębienia atmosfery dobrej woli i obiektywnego traktowania spraw, dotyczących obu państw. O uzyskanych już dzisiaj wynikach tych prac można śmiało powiedzieć, że stanowią one niewątpliwie jeden z najważniejszych a może i najsilniejszych dorobków, osiągniętych ostatnio w Europie w dziedzinie stabilizacji pokoju. Doceniając całą wagę tych zadań, da-

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

14)

— Pani sama wygląda, jak własny flak, — odgryził się wreszcie, a ośmielony brzmieniem tych słów, „jechał“ dalej już gładko: — Jak zmokła kura! Jak straszdyło na wróble!! — Szybko zamknął oczy. — Teraz dostanę w papę, aż huknie, — pomyślał z smętną rezygnacją, bo nie lubił loskotów. Tak stał dłuższą chwilę, dziwiąc się w duchu, dlaczego rozsierdzona partnerka zwleka z wykonaniem egzekucji. W końcu odważył się podnieść powieki, spojrzął i zdumiał się jeszcze bardziej. Nelly już tutaj nie było. Szybkim krokiem szła w stronę małej karawany samochodów, a obok niej drepotał Światopełk Schluss-Ko-niecpolski, gestykulując gwałtownie.

— Co ona chce robić? — mruknął Delmonti, wypowiadając głośno to,

co pomyśleli tu wszyscy. Niedługo czekali na odpowiedź. Nelly Ricci wskoczyła do swego samochodu, zatrzasnęła drzwiczki, potem warknął motor i auto ruszyło z miejsca ostro, wyprzedzając już po kilku metrach dyrektora Światopełk Schullss - Ko-niecpolskiego, który biegł obok, wymachując rozpaczliwie rękami.

ROZDZIAŁ V

CHWILE GROZY

Stillwasser znalazł wreszcie spory drog, „w sam raz odpowiedni do ratowania tonących“, jak orzekł w myśli, położył go sobie na ramieniu i wyruszył w powrotną drogę ku polanie. — Tam pewnie wszyscy łamią dłonie w beznadziejnej rozpacz, Nellusia biedactwo już — już się zanurza w odmęt, gdy wtem wpadam ja!... jej wyhawicieleł od zgonu, — szeptał po drodze z radosną dumą.

W pewnej chwili zdziwił się trochę, posłyszawszy loskot silnika. Zdziwił się znacznie więcej, poznawszy zdaleka małą limuzynę „królowej ekranu“, aż w końcu jego zdumienie przeszło w zabobny lek, kiedy przy kierownicy ujrzał ją samą, boską

Nelly Ricci w kostjumie „Jagienki“, w jej czarnej peruce z długimi warkoczami. — Utonęła! Utonęła nieboże, a jej duch straszy w puszczy, — wykrztusił, cisnął precz już niepotrzebny drog i co tchu pognął ku polanie...

W pół minuty później auto znalazło się na rozstajach i wpadło na niewłaściwą drogę.

Pęd powietrza ostudził rozpaloną główkę artystki, a resztę jej cielesnej powłoki chłodził znakomicie kostjum „Jagienki“, przemoczony do nitki po nadprogramowej kąpieli w bajorze. Dzięki temu, Nelly zaczęła myśleć, a-nalizować, co się nawet gwiazdcom filmowym niekiedy, choć bardzo rzadko, przytrafia.

— Dokąd ja właściwie jadę?

— Nie potrafiła sobie odpowiedzieć na to pytanie przez dłuższą chwilę.

— Dokąd czy poniosą! — Zabrzmiało to bardzo poetycznie, ale niewrażliwy na piękno zbiornik auta oznajmił natychmiast, że posiada obecnie tylko pięć litrów benzyny.

— Dlaczego uciekaś z polany? — gderał motor. — Dlaczego?

— Bo mi się tak podobało!

— Dlaczego? Dlaczego? Dlaczego?

— A cóż to, czy ja, królowa ekranu,

nie mogę sobie pozwolić na ekscen-tryczny? Na fochy, fuchy, kaprysy?

— To nie jest odpowiedź!... Dlaczego?

— Dlaczego? Dlaczego?

— No, przecież musiałam jakoś zareagować na to, co mnie spotkało.

— A co cię spotkało? A co cię spotkało?

— Obrażono mnie ciężko, znieważono przy dwudziestu świadkach!

Coprawda, dyrektor Schluss - Ko-niecpolski ręczył, że zmusi Ziemia Prawdźica do uroczystego przeproszenia Nelly w obecności tych samych świadków, lecz obrażona artystka uznała taką satysfakcję za niewystarczającą.

— Pan musi z nim zerwać kontrakt natychmiast! — zażądała.

Na to właściciel wytwórni nie chciał się zgodzić.

— Nie chodzi mi o pieniądze, — rzekł wielkodusznie: — już tam nasz mecenas potrafi tak sprawę pokreślić, że wina za zerwanie kontraktu spadnie na Prawdźica i nic mu się nie będzie odemnie należało... Ale komu powierzyć rolę Zbyszka z Bogdańca? Czy temu kolkowi, Delmontiemu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

żyć będą, aby rozpoczęte w tym roku prace, oparte osobistymi kontaktami po obu stronach, rozwijały się nadal pomysłnie i aby w naszych społeczeństwach wzrastało coraz lepsze zrozumienie się oparte na wzajemnym pozostawaniu. W dziedzinie gospodarczej do zniesienia anormalnego stanu, istniejącego od lat we wzajemnych obrotach polsko-niemieckich, szukamy dalszych możliwości rozwoju naszego obrotu. Pragnę też zapewnić, iż zgodnie ze wskazaniami mojego rządu dokładać będę wszelkimi, staraniami w kierunku rozwoju stosunków między obywatelami i narodami. Mam zaszczyt prosić Wasza Ekszellencję, by zechciał przy pełnieniu moich obowiązków okazać mi swoje poparcie i darzyć mnie nadal swoim zaufaniem.

Kancelarz Hitler odpowiedział na przemówienie powyższe następująco: Mam zaszczyt przyjąć z rąk Pana listy uwierzytelniające, mocą których Pan Prezydent akredytuje Pana przy mnie, jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego. Ja również widzę w podniesieniu obu przedstawicielstw, niemieckiego i polskiego, do rangi ambasad, pomysłu znak dla szczęśliwego rozwoju, jaki przyjęły stosunki między naszymi krajami. Nowe kształtowanie

się tych stosunków, opierając się na zgodnej decyzji rządów niemieckiego i polskiego, wobec licznych trudności w obecnym politycznym położeniu Europy, posiada całkowicie specjalne znaczenie. Jest ono zdolne służyć z korzyścią nie tylko interesom obu naszych krajów, lecz również być ważnym czynnikiem dla zabezpieczenia ogólnego pokoju. Wniki, już dotychczas osiągnięte, mogą nas tylko uocnić woli kroczenia nadal po podjętej drodze coraz większego poszerzania współpracy w różnych dziedzinach naszych wzajemnych stosunków. Również w dziedzinie gospodarczej rząd niemiecki gotowy jest przyczynić się ze swej strony do przezwyciężenia trudności, spowodowanych przez obecny kryzys, i poprzeć w miarę możliwości wzajemną wymianę towarów.

Witam fakt, że Pan, Panie Ambasadorze, który już tak owocnie współpra-

cował nad rozwojem niemiecko-polskich stosunków, został upatrzony przez rząd Pana do dalszego oddawania się temu zadaniu w swoim nowym charakterze. Może Pan być przekonany, że w swojej pracy znajdzie Pan zawsze poparcie moje, jak również i mojego rządu.

Kłapa pism hitlerowskich

Berlin, 14. 11. — Duże wrażenie w Niemczech wywołało zamknięcie dwóch czasopism, wydawanych przez partję narodowo-socialistyczną. Są to miesięczniki „Volk und Reich” i „Erwachendes Europa”. Pisma te były organami wydziału polityki zagranicznej partji hitlerowskiej. Po zlikwidowaniu szeregu pism codziennych zaczęły obecnie wymierać w Niemczech czasopisma, subwencjonowane przez partję rządową. (w)

Najszybszy pociąg w Polsce

Kursować będzie na linii Warszawa—Łódź

Warszawa, 14. 11. Od 17 b. m. zostanie uruchomiona komunikacja pospieszna przy pomocy wagonów motorowych z Warszawy do Łodzi. Wagon motorowy wyprodukowano w firmie H. Cegielski w Poznaniu. Wychodzić będą one z Warszawy o godz. 8.16 i 16.28, a z Łodzi o godz. 10.30 i 21.46. Szybkość przejazdu wynosi godzinę i 28 minut, przy czym wagon mo-

torowy nie będzie się po drodze zatrzymywał. Cena przejazdu wynosi 12 złotych, t. j. niewiele więcej, ile wynosi bilet II klasy w pociągach osobowych. Wagon posiada 75 miejsc wysiedlanych do siedzenia, osobne przedziały dla palących i niepalących oraz przedział na bagaż ręczny z przechowalnią, pozostającą pod opieką konduktora. (w)

Francja znów straciła 20 milionów

Aferzyści fabrykowali fałszywe znaczki

Paryż. (PAT.) Prokuratorja departamentu Sekwany zarządziła dochodzenia w sprawie fałszywych znaczków, sprzedawanych na rzecz ubezpiecz. społ. Według obliczenia „Le Journal” afera ta naraziła państwo na stratę prawie 20 milj. fr. Policja, zawiadomiona o aferze, usiłowała schwycić winnych, którzy należą do

bandy międzynarodowej, lecz zostali oni widocznie uprzedzeni i zbiegli, zacierając za sobą ślady. Mimo to udało się ustalić charakter tej oszukańczej działalności. Znaczki sporządzone były zagranicą, a następnie przemykane do Francji i sprzedawane za połowę ceny.

Benesz pragnie zblizenia z Polska

Ponowne oświadczenie w komisji budżetowej — Modus vivendi z Watykanem

Praga. (PAT.) W komisji budżetowej Sejmu, w czasie dyskusji nad budżetem min. spr. zagr., przemawiał min. Benesz, który na wstępie nawiązał do niedawnej dyskusji na plenum komisji nad jego ekspoz. Minister podkreślił przedewszystkiem, że solidaryzuje się z tymi mówcami, którzy mówili o stosunkach polsko-czechosłowackich i wyraża wraz z nimi życzenie, by stosunki te w jak najkrótszym czasie rozwinęły się tak, jakby to było pożądane. Benesz z zadowoleniem podkreślił oświadczenie tych postów, którzy mówili o integralności terytorjum republiki czechosłowackiej.

gracji, to mówca podkreślił, że Czechosłowacja zdecydowanie broni prawa azylu, ale jest zdecydowana przeszkodzić temu, by prawo azylu wykorzystano do wystąpień politycznych, które szkodzą dobremu stosunkom Czechosłowacji z jej sąsiadami.

W dalszym ciągu swej mowy minister omawiał poszczególne pozycje budżetu min. spr. zagr.

Sytuacja na giełdzie uległa poprawie

Warszawa, 14. 11. Na giełdzie warszawskiej nastąpiła we środę poprawa nasriój i kursów produkujących papierów wartościowych. W obrotach przedgiełdowych utrzymywała się jeszcze tendencja zniżkowa, a za pożyczkę stabilizacyjną chciano płacić 63 złote. Natomiast po otwarciu posiedzenia giełdowego zaznaczył się zwrot ku poprawie kursów i tendencja mocna w transakcjach pozagiełdowych. W kołach bankowych sadza, że obecnie nastąpiło uspokojenie na giełdzie i poprawa kursów papierów wartościowych. (w)

Z ESTRADY

Recital fortepianowy Władysławy Markiewiczówny w sali św. Marcina.

Wczorajszy występ pianistki p. Markiewiczówny potwierdził najzupełniej zarzuty, które niedawno podnosiliśmy co do stanu instrumentu w sali św. Marcina. Fortepian ten stanowczo wymaga remontu; ma dźwięk tak ostry i przykry dla słuchacza, że gra nawet dobrych artystów nie może dać pełnego zadowolenia estetycznego.

Wykonanie wczorajszego programu, w którego skład wchodziły prócz utworów Bacha, Brahmsa, Debussy'ego i in., także ciekawe i oryginalne kompozycje koncertantki wykazało, że gra tej poważnej artystki ma nie mało zalet. Obfituje w nie zwłazsza strona pianistyczna jej gry, gdzie podziwiałymy dobrze rozwiniętą technikę palcówą, dużą pewność i rozmach w rzutach akordowych i wreszcie pe-

MARLENA DIETRICH

pierwszy raz w filmie historycznym!

MARLENA DIETRICH

jako Katarzyna Wielka cesarzowa Wszech Rosji!

MARLENA DIETRICH

w wspaniałym i potężnym eposie

IMPERATOROWA

reżyserji Józefa STERNBERGA

WKRÓTCE

Konfiskata

Starostwo Grodzkie w Poznaniu zajęło nr. 519 „Kurjera Poznańskiego” z datą 15 listopada rb. Konfiskacie uległ komunikat Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej w sprawie projektu prawa małżeńskiego, zamieszczony na str. 5. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi, jako nr. 519 A, opuszczając wspomniany komunikat.

Fiasco obozu pięściarzy

Warszawa. (PAT.) Od 2 dni miał się rozpocząć w Warszawie obóz treningowy dla pięściarzy polskich przed meczem z Niemcami. Tymczasem żaden z pięściarzy poznańskich dotychczas do Warszawy nie przyjechał. Przyjazdu odmówił również pięściarz śląski, Wrażdło. Wreszcie nie zgodził się na pobyt w obozie ze względu na zajęcia zawodowe pięściarze warszawscy, Karpiński, Czortek i Polus. W tych warunkach nie wiadomo, co będzie z obozem.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj wznowienie fantastycznej opery Offenbacha „Opowieści Hoffmanna” z gościnnym występem Stanisława Roya i Hugona Zatheya. Piękna ta opera, nie grana u nas od dłuższego czasu, wraca na afisz w doborowej obsadzie śpiewaczej z pp. Cywińskiej, Janowska, Mucielewska, Kaupę i Szpingierem na czele. Reżyserja Karola Urbanowicza — kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza Stefana Barańskiego.

W piątek teatr nieczynny z powodu generalnej próby do operetki „Wiedeńska krew”.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj raz jeszcze doskonała komedia lekka „O 5 minut zapóźno”. Jutro premiera głośnej nowości z repertuaru scen europejskich. „Kobieta, która kupiła sobie męża”. Obsadę stanowią pp. Korejówna, Korecka, Ludwiżanka, Małynicz, Hańcza, Noskowski, Pluciński, Przysiański, Ziejewski. Reżyserja: R. Zawistowski. Dekoracja Z. Szpingier. Sztuka ta zyskała w ubiegłym sezonie w Warszawie bardzo duże powodzenie, a zagranicą grana była po kilkaset razy w niektórych miastach. W nadchodzącą niedzielę po południu po cenach zniżonych odegrana będzie po raz ostatni arcykomedia krotochwila „Niepoprawny Bobuś”.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj we czwartek i jutro w piątek „Dziady” A. Mickiewicza. W sobotę dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. nieodwołalnie po raz ostatni jedna z naimniejszych komedji „Mysz kościelna” z Jadwigą Zaklicką, po cenach popołudniowych, t. zn. najniższych. W niedzielę dn. 18 bm. o godz. 4 po poł. po raz ostatni prześlizgnie bajka dla dzieci „Zbyszek i Danusia”.

Listopad
15
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.

Czwartek: Giertrudy p. Leopolda

Piątek: Edmunda b.

Kalendarz słowiański.

Czwartek: Przebysława

Piątek: Rodomira

Słońca: wschód 7.12

zachód 16.01

Długość dnia 9 godz 49 m.

Księżyc: wschód 13.27 zachód 23.51

Faza: 6 dni przed pełnią.

Zebrania

Dzisiaj o 17 Stow. Oficerów w stanie spoczynku — zebranie bridżowe dla pań w kawiarni Fangrata, Al. Marcinkowskiej;

o 19.30 Stow. Absolwentek i Absolwentów szkół wydziałowych w IV szkole wydziałowej na Lazarzu;

o 20 Narodowa Organizacja Kobiet w sali Stronictwa Nar. św. Marcin 65, z referatem posłanki H. Grossmannówny;

o 20 Tow. b. żołnierzy 1. p. ul. Wlkp. (15 p. ul. poz.) w świetlicy 15 p. ul. przy ul. Grünwaldzkiej;

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Hieronima Mendelewskiego o godz. 15 z kapł. cment. w Górczynie. — Sp. Marceliego Glusa o godz. 15 z kapł. cment. na Jeźycach. — Sp. Pelagii Pitakówny o godz. 15.30 z kostnicy szpitala Przemienienia Pańskiego pl. Bernardyński. — Sp. Agnieszki Mierzejewskiej o godz. 15.30 z domu żałoby Waly Ks. Józefa 12 a.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Opowieści Hoffmanna”

Teatr Polski: Dzisiaj — „O 5 minut zapóźno”

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Dziady”.

Tylko do niedzieli

Loterja fantowa Zw. Obrony Przemysłu Polskiego przy ul. 27 Grudnia nr. 14 cieszy się olbrzymim powodzeniem. Jak się dowiadujemy, loterię przedłużono do niedzieli 18 bm.

Bez tytułu

Zamknęły się za nim wrota celi. Zbadano go, wejrzano w każdą pustą kieszeń, ściągnięto z niego krawaty i szelki.

Temida nie lubi panów w krawatach, a tembardziej w szelkach.

Mozolnym krokiem posuwano śledztwo. Na wynik jego w zamkniętej celi czekał człowiek...

Mierzył krokami celę, ciekawie oglądał podrapane mury, wyglądał przez poszatkowaną żelaznymi prętami okienną przesłazę.

Osobliwy był to przestępca. Nie rzucał trwożnych spojrzeń, rąk nie zalaamywał, nikomu nie zlorzeczył.

W pełni sił... Pracował dla idei, którą zamykał w jednym słowie...

Nosił ją w sercu, nie na ustach... Pracował jak oracz przy plugu który z miłością patrzy na czarne skiby ziemi, wiedząc, że na nich jego wysiłkiem powstanie plon.

A tu... Żal mu tylko było straconych chwil, które pożytecznie mógł spędzić dla sprawy.

Tydzień, dwa, trzy... — znaczyły na ścianie wychudłe ręce. Po dłuższym czasie więzień już nie łowił uchem podejrzanych szmerów, głowy nie odwracał, gdy nawet hałaśliwie szarpało zasuwę.

Spojrzenia obojetnie śledziły więzienną pluskwę która z trudem po ścianie pięła się na sutfi.

A myśli... myśli... myśli... do porzuczonego warsztatu pracy, do przer-

wanych zajęć i trudów. Nie rozpaczal, tylko mu było żal zmarnowanych chwil.

*

Więzień wrócił... Nie witaly go wygalowane szeregi, ale uśmiechnięte przyjacielskie twarze, wyciągnięte w górę dłonie, zawisłe na ustach okrzyki i cicha, zaciszona w zgłębionym hałasie życia — Wolność...

Więzień wrócił... Ze schyloną szedł głową. Słuchał wieści o zdarzeniach z drugiego brzegu

— Więc jestem wolny!?

Zdumione spojrzenia z dziecinna radością śledziły igraszki wielkiego miasta. Oczy przynikały się z przerażenia, na myśl, że rozpedzone auta, wozy i ludzie z koskotem rozprysną się o więzienną kratę.

— Nie, oni pedzą dalej!... Gdzie regularny więzienny, gdzie rygor, gdzie dozorca?...

Pierś łapie powietrze.

— Więc mogę tak iść prosto, choćby w nieskończoność, a nie w koło ułożonych chodników? Co za szacunek dla mojej woli! Myślałem, że jej już niema. Ze zastąpiły ją rozkazy, regulujące każdy ruch każdy krok, sen nawet i spożywanie. Jestem wolny!

Wysubtelnione ręce przykładały do szarej twarzy płonące purpurą rózę.

Niedyskretnie podpatrzył, podsłuchał i naszkicował

TADEUSZ PORĘBA

Lejzer Chemja i policjant

Żyd oskarżył funkcjonariusza P. P. przed jego władzami i dostał za to 4 miesiące więzienia

Poznań, 14. 11. W styczniu r. b. policjant, pełniący służbę w Poznaniu zatrzymał auto ciężarowe. Po wylegitymowaniu pasażerów okazało się, że jest to auto Chemji Lejzera, 29-letniego kupca ze Słupcy.

Lejzer handlował nabiałem i drobiem, a przy okazji przewoził również pasażerów. Auto z pasażerami sprowadzono do V komisariatu P. P. Tu wyszło znowu na jaw, że szofer nie posiada prawa jazdy, a samochód nie jest zarejestrowany.

Pełniący służbę przodownik P. P., Józef Ratajczak, szofera zatrzymał, kazać właścicielowi poszukać szofera z odpowiednimi kwalifikacjami. Nadto ukarał mandatami żydowskich kupców, którzy za niewielką opłatą jeździli autem ciężarowym.

Lejzer Chemja natrętnie nalegał na urzędującego policjanta, żeby mu wypuścił szofera. Robił krzyk, gwałt, że on przecież podatki płaci itd. Wyproszony jednymi drzwiami, wracał drugimi, podnosząc właściwy dla swej ra-

sy gwałt i harmider. Policjant, któremu ciągle przeszkadzano w urzędowaniu, wyprosił Żyda za drzwi...

Syn Szmula i Sura ze Słupcy (Matki 5) postanowił się zemścić.

Druhiego dnia napisał doniesienie do komendy P. P., że przodownik P. P. „wyrzucił go za drzwi jak psa z uszami” i że powiedział mu „że okrada skarb państwa i jest parszywym, śmier-

dzącym Żydem”.

Wytożono postępowanie dyscyplinarne przeciwko przod. Ratajczakowi umorzono, a Lejzera oskarżono o fałszywe doniesienie.

Stanał on na rozprawie w asyście obrońcy. Mówił, jak on prosił przodownika, aby „pozwolił szofera zjechać na targ”. — Ja płaciłem duże podatki — wyjaśniał, — to sze denerwowałem i zrobiłem doniesienie.

Przesłuchani świadkowie zgodnie zeznali, że doniesienie Lejzera nie odpowiada prawdzie.

Sąd po naradzie skazał Chemję Lejzera na 4 miesiące aresztu. (k)

Sto tysięcy osób oszukali Żydzi

Sensacyjny proces „dyrektora” Symcha Wolberga

Grodno, 14. 11. — Szajka oszustów na czele z „dyrektorem” Symchem Wolbergiem pod płaszczykiem spółdzielni założyła w Grodnie „Tow. Bankowe”. Po paroletniej działalności kilkutysięczna sieć agentów opanowała cały kraj, wyłudając zaliczki i raty na... nieistniejące obligacje dolarowe.

Wreszcie prokuratura położyła kres oszustwom. Aresztowanie „dyrektora”, likwidacja Tow., rewizje dokonane wśród tysięcy agentów, odbity się na wiosnę tego roku głośnym echem w całym kraju.

Obecnie nastaje okres spraw sądowych. Narazie w wydziale cywilnym

sądu okręgowego, niebawem w wydziale karnym. Blisko sto tysięcy oszukanych klientów oczekuje na wymiar sprawiedliwości.

Proces w wydziale cywilnym rozpoczął się w dniu 13 b. m.

Ważny dla Pomorza układ

Berlin. (PAT.) Pełnomocnik rządu polskiego dr. Sułkowski podpisał w dn. 10 bm. w Berlinie w imieniu rządu polskiego układ z Rzeszą niemiecką w sprawie wykupu obligacji zachodniopruskich. Przy tej sposobności uregulowana została również sporna dotychczas kwestia własności papierów publicznych, subskrybowanych przez niemieckie korporacje prawa publicznego, których obszary, względnie okręgi działalności przecięte zostały granicą. W następstwie zawartego układu wspomniane papiery publiczne przydadają polskim korporacjom prawa publicznego w tych wszystkich wypadkach, w których siedziba dawnej korporacji niemieckiej znajduje się obecnie na obszarze Rzplitej. Przez podpisanie układu ukończone zostały zarazem rokowania w sprawie rozliczenia majątkowego korporacji prawa publicznego, których obszary względnie okręgi działalności przecięte zostały granicą.

Żydowskie demonstracje

London. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą:

Z okazji przyjazdu akademików włoskich, Żydzi z nowojorskiego City College urządzili hałaśliwe demonstracje antyżydowskie. Na zarzą-

dzenie władz akademickich wydano bez prawa powrotu 21 studentów Żydów, a innych na pewien okres czasu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Europa” daje podwójny program. Jako pierwszy wyświetlany jest dramat psychologiczny p. t. „Zbrodniarz” z Charlesem Langtonem i Maureem O'Sullivanem w rolach głównych, — który tu już omawialiśmy. Drugim filmem jest komedia czeskiej produkcji p. t. „On i jego siostra”. Akcja bardzo zabawna i urozmaicona, rozgrywa się wśród puchotowców. Dwie główne role grają: ruchliwa i wesola Anni Ondra oraz dobry komik, Vlasta Burian. (ver)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Zabawka”. Wznowienie powyższego obrazu powitać należy z zadowoleniem, w równej mierze z powodu dużej wartości scenariusza, jak i poprawnej gry artystów, w szczególności Boda, któremu należy się specjalny ukłon.

Epizod z życia uroczej tancerki (Almy Karr), około której gromadzi się tyle zainteresowania i entuzjazmu, został umiejętnie spleciony z życiem ludzi natury na zapadłej wsi kresowej. Spłot ten, wywołując tragiczne konflikty, pozostawia piękną Lulu zawiedziona i bogatsza o jedno doświadczenie więcej. (Sza)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14. 11. 1934 r.

	Dewizy:	
	trans.	sprzed. kup.
Belgia	123.47	123.78 123.16
Berlin	213.15	214.15 212.15
Gdańsk	172.77	173.20 172.34
Holandja	358.30	359.20 357.40
London	26.52	26.65 26.39
N. Jork czek	5.30 1/2	5.33 1/2 5.27 1/2
N. Jork kabel	5.30 1/2	5.33 1/2 5.27 1/2
Paryż	34.92	35.01 34.83
Praga	22.10	22.15 22.05
Sztokholm	136.80	137.45 136.15
Szwajcaria	172.00	172.43 171.57
Włochy	45.38	45.50 45.26

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	43,00
5% poz. konwers.	62,00
6% poz. dolarowa	67,25
4% poz. premi. dol.	50,00
7% poz. stabiliz.	62,50

Tendencja słaba.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	90,00
Lilpop	10,25
Starachowice	11,50

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

SPORT

Anglja—Włochy 3:2 (3:0)

London. (Tel. wł.) Sensacyjne spotkanie międzypaństwowe dwóch potęg piłkarskich, rozegrane na stadionie „Arsenalu” w dniu wczorajszym w Londynie, zgromadziło blisko 100 000 widzów. W pierwszej połowie stroną bezwzględnie lepszą i przewyższającą przeciwnika swego, była stanowczo Anglja, która już w pierwszych minutach uzyskała prowadzenie z karnego. Kilka chwil później Bowden strzelił drugą bramkę, a na krótko przed przerwą, prawoskrzydłowy Matthews strzelił trzecią bramkę dla Anglii. Włosi przedtem utracili środkowego pomocnika Montiego, który kontuzjonowany zszedł z boiska; powrócił po chwili, lecz statutował już tylko.

Po zmianie stron, obraz gry zupełnie się zmienił. Włosi, grający dotąd tylko w dziesiątkę, z niezwykłą ambicją przeszli do huraganowego ataku, uzyskując chwilami znaczną przewagę nad Anglikami. Gra chwilami zbyt ostra, pociągnęła za sobą kontuzję najlepszego napastnika angielskiego, Bastina. W krótkich odstępach czasu Włosi uzyskują dwie bramki przez Meacca. Po krótkim okresie przewagi Anglików, Włosi do końca gry atakowali zacięciem i tylko dzięki wielkiemu szczęściu i dobrej obronie tyłów i bramkarza Anglii zdołali utrzymać zwycięski wynik.

Premjera operetki

„Wiedeńska krew”

W sobotę, dnia 17 bm. premjera wspaniałej operetki „Wiedeńska krew” z czarującą muzyką króla operetek Jana Straussa. Operetka ta, dotąd u nas nie grana, a stanowiąca największy sukces scen zagranicznych, przygotowana została z największą starannością przez dyrektora dr. Zygmunta Latoszewskiego, który dyrygować będzie sobotnią premjerą. „Wiedeńska krew” otrzymała rewelacyjną oprawę dekoracyjną art. malarza Z. Szpingiera, reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach Józefa Sendckiego. — Koncertowa obsada śpiewacza z pp.: Olga Musielewska, Kaupę, Raczkowskim na czele przyczyni się do długotrwałego powodzenia tej operetki, pełnej humoru i werwy. W roli dyrektora karuzeli wystąpi znakomity komik Czesław Kaden i rozbawi audytorjum do leż. Wielką niespodziankę przynosił baletmistrz p. Stankiewicz, według którego układu zespół baletowy wykona efektowne tańce.

Uwaga: Czwartek, 15-go listopada odbędzie się w Restauracji Pod 13-ką **WIEPRZOBICIE**

Połączone z tańcami. Specjalność — Mięso z kotła od rana. Wieprzowe nogi — kiszki — biała kielbasa własnego wyrobu. nr 12 737

Jaknajprzejmiej zaprasza I. Szyklo.

Chora wątroba zatrąwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu a na tem tie szereg najrozmaitszych chorób **Ziela Magistra Wolskiego** „Biliosa”, zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce dają najszybsze wyniki. ZIOLA ze znak. ochr. „BILIOSA” do nabycia w aptekach i drogerjach. Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.



Wiatrówki bez pozwolenia.

W wielkim wyborze, wszelkich rozmiarów tarcze, naboje małokalibrowe, małokalibrowe sztucerki, broń myśliwską światowych fabryk. Ceny niższe. — konkurencyjne.

J. Specht Nast., właśc. J. K. Chmielewski, Poznań, Fr. Ratajczaka 3. Zał. 1861 r. Tel. 13-38. ng 10 069

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.30.

4. OSOBISTE
Podwieczorek za 1 złoty
tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webersa, Nowa 4, dr 4093

7. SPRZEDAŻE
20% rabatu
przy znacznym niższych cenach udzielamy wysprzedając obryzanie zapasy towarów. Wiza-Małoszek, Nowa 6, zdr 28 566

Futro
opony dla kszedza lub ziemianina. Sniadeckich 17 — 6, zdr 28 210

Sypialnia
mahoniowa, tanio. Jeżycka 4, — m. 2, zdr 28 161

Skład
urządzeniem sprzedam. Dąbrowskiego 56, artykuły meskie, zdr 28 272

Pianino
450 zł sprzedam. Patrona Jankowskiego 19, m. 31, zdr 28 274

Do płaszczy
dodatki najtaniej
Andrzejewski
Szkolna, 13, dg 4145

Tapczan
fotele okazyjnie. Tapicer Wrocławska 13, zdr 28 303

Skład
kolonialno - spożywczy, dobrze prosperujący, klienta gotówką, magiel 2 pokoje, kuchnia. Adres Kurjer Poznański zdr 28 353

Największa fabryka pianin Sommerfelda
dostarcza nowe pianina za wpłatą 300 zł reszta płatna na dogodnych warunkach. Niskie ceny. Pierwszorzędne wykonanie. Długoletnia gwarancja. Skład fabryczny. Poznań, ul. 27 Grudnia ng 12 381.

Zakład
fryzjerski sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdr 28 362

Gabinet
dębina solidny, sypialnia, eleg. lampy, obrazy, spodek, pierzyna tanio. św. Marcina 9/10, m. 14, zdr 28 348

15. POKOJE UMEBL.

Umeblowany
Pocztowa 27, m. 3, zdr 28 263

Ladny
czysty, elektryczność, utrzymanie intelig. pani zaraz. Mickiewicza 5 — 2, zdr 28 260

Małżeństwu
Wierzbowa 1, m. 29, suterena, zdr 28 222

Dwa
pokoje razem, oddzielnie, utrzymanie — bez. Plac Działowy 10 m. 6, zdr 28 248

Niekrepujący
Wroniecka 13, m. 3, zdr 28 244

Pokój
światło elektryczne II. ptr. zaraz Kreta 24, m. 7, zdr 28 253

Osobne
wejście 1-2, kuchnia gazowa. Skryta 14 — 3, zdr 28 256

Pokój
umeblowany od zaraz. Kanałowa 7, m. 10, zdr 28 156

24. NAUKA

Francuzka
(Paryżanka) udziela lekcji konwersacji. Oferty Kurjer Poznański zdr 21 427

Kursy kroju
szycia najnowszym systemem — modelowanie paryskich żurnali najtaniej Poznań Marji Magdaleny 1, m. 7, zdr 4050

Kto
udzieli szóstoklasistce fizyki, matematyki? Oferty Kurjer Pozn. zdr 28 221

26 SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady z szyciem i gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdr 28 561

Oddam
córke za uczennice do składu piekarskiego lub rzeźniczego. Oferty Kurjer Poznański zdr 28 363

Ekspedjentka
branży rzeźniczej, biegła potrzebna do pierwszorzędnego interesu na prowincję od zaraz lub od 1 grudnia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 27 971

Drogerzysta
dyplomowany, lat 38, reprezentujący poszukuje zastępcy poważnej firmy wżół. fabryki. — Oferty Kurjer Poznański zdr 28 008

Służący
pałacowy poszukuje posady zaraz lub później. Posiada dobre świadectwa. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 28 452

Panna
przystojna, poszukuje posady do samotnej osoby lub do starszych państwa. Oferty Kurjer Poznański zdr 28 441

28. ROZRYWKA

Władczyni - nadkobieta srebrnego ekranu Marlena Dietrich
w nieśmiertelnej powieści „Pieśń nad pieśniami”. Kino „Sfinks”. zdr 28 376

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań. Ostrow Wlkp.

Przedpłata
na miesiąc listopad 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.